

Sygn. akt I ACa 65/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Marta Sawicka (spr.)
Sędziowie:	SA Tomasz Żelazowski SO del. Leon Miroszewski
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. F. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej
w M., Oddział w Polsce z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 25 listopada 2014 r., sygn. akt I C 575/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. w punkcie pierwszym zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 41.500 (czterdzieści jeden tysięcy pięćset) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 15 lutego 2013 roku do dnia zapłaty, zaś w pozostałej części powództwo o zapłatę oddala,

2. w punkcie trzecim pozostawia szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu Sądowi Okręgowemu w Szczecinie ustalając zasadę ich stosunkowego rozliczenia przy uwzględnieniu, iż powód wygrał sprawę w 49 % , a pozwany w 51 %,

II. oddala apelację w pozostałej części,

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.840 (trzy tysiące osiemset czterdzieści) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Leon Miroszewski Marta Sawicka Tomasz Żelazowski

UZASADNIENIE

Powód M. F. (1) wystąpił z pozwem o zasądzenie od pozwanego (...) spółki akcyjnej Oddział w Polsce kwoty 85.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w zapłacie od dnia 15 lutego 2013 r. Powód wniósł także o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego. Pozwany (...) spółka akcyjna Oddział w Polsce w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł. Pismem z dnia 22 sierpnia 2014 r. powód M. F. (1) rozszerzył powództwo, wnosząc dodatkowo o ustalenie odpowiedzialności pozwanego (...) S.A. Oddział w Polsce na przyszłość za skutki wypadku jakiemu uległ powód w dniu 31 sierpnia 2012 r. Pozwany (...) S.A. Oddział w Polsce w piśmie z dnia 2 września 2014 r. wniósł o oddalenie rozszerzonego powództwa.

Wyrokiem z dnia 25 listopada 2014 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda 85 000 zł z odsetkami ustawowymi od 15 lutego 2013 roku oraz ustalił odpowiedzialność pozwanego na przyszłość za skutki wypadku powoda z 31 sierpnia 2012 roku, obciążając nadto pozwanego całością kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 31 sierpnia 2012 r. doszło do wypadku komunikacyjnego z udziałem powoda M. F. (1). Do wypadku doszło w ten sposób, że jego sprawca, T. K., kierując samochodem marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...), jadąc ulicą (...) w S. od strony skrzyżowania z ulicą (...) w kierunku skrzyżowania z ulicą (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, nieumyślnie powodując wypadek w ten sposób, że nie zachował należytej ostrożności i jechał z prędkością nadmierną, niebezpieczną i niedostosowaną do warunków, w jakich odbywał się ruch, która wynosiła 93 km/h i przekraczała prędkość dopuszczalną 50 km/h, obowiązującą na obszarze zabudowanym, wskutek czego na łuku drogi w prawo stracił panowanie nad kierowanym pojazdem i zjechał na pas przeznaczony do ruchu w kierunku przeciwnym, na którym zderzył się z samochodem osobowym marki L. (...) o numerze rejestracyjnym (...), a następnie z samochodem osobowym marki N. (...) o numerze rejestracyjnym (...), jadącymi z przeciwnego kierunku jazdy. W wyniku wypadku pasażer samochodu marki B. T. S. oraz kierowca samochodu marki L. (...) M. F. (1) doznali obrażeń ciała, z czego T. S. doznał urazu głowy z utratą przytomności i wstrząśnienia mózgu, złamania kości nosowych oraz złamania fragmentu rękodości mostka po stronie lewej, w wyniku których doszło u niego do rozstroju zdrowia i naruszenia czynności narządów ciała, którymi są centralny układ nerwowy, nos oraz kościec klatki piersiowej na okres trwający dłużej niż 7 dni, w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., natomiast M. F. (1) doznał w szczególności urazu kolana prawego skutkującego złamaniem kłykcia przyśrodkowego kości piszczelowej prawej, który spowodował u niego rozstrój zdrowia i naruszenie funkcji prawej kończyny dolnej na okres przekraczający 7 dni, w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 23 września 2013 r. (sygn. akt V K 11/13) Sąd Rejonowy Szczecin- Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie uznał T. K. za winnego zarzucanego mu przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. i na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 2 k.k. warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 3 lata. Sąd orzekł także wobec skazanego grzywnę, oddał go pod dozór kuratora w okresie próby i orzekł zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 lat. Od powyższego wyroku apelację wywiedli obrońca oskarżonego oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego.

Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2014 r. (sygn. akt IV Ka 1720/13) Sąd Okręgowy w Szczecinie zmienił powyższy wyrok Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 23 września 2013 r. w ten sposób, że wymierzoną oskarżonemu karę pozbawienia wolności podwyższył do 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, ustalony okres próby związany z warunkowym zawieszeniem wykonania wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności podwyższył do 5 lat, a orzeczony wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym podwyższył do 5 lat. Ponadto Sąd Okręgowy uchylił orzeczony wobec oskarżonego dozór kuratora,

W pozostałej części wyrok Sądu Rejonowego został utrzymany w mocy. Powód M. F. (1) w chwili wypadku jechał samochodem marki L. (...) zapięty w pasy bezpieczeństwa. Powód zmierzał do pracy, w tym dniu miał uczestniczyć w egzaminach dla aplikantów radcowskich (powód z zawodu jest radcą prawnym).

W wyniku zderzenia w samochodzie powoda uruchomiły się poduszki powietrzne. Po zderzeniu pojazdów powód opuścił samochód przy pomocy świadków wypadku. Powód bezpośrednio po wypadku chwilowo stracił przytomność. Powód został przewieziony karetką na Szpitalny Oddział Ratunkowy do (...) Szpitala (...) przy ul. (...) w S., gdzie został wstępnie zdiagnozowany, wstępna diagnostyka trwała ok. 5 godzin. Powodowi założono kołnierz ortopedyczny i ułożono go na twardym podłożu, gdyż było podejrzenie wystąpienia urazu kręgosłupa. Po konsultacji chirurgicznej, u powoda stwierdzono wstępnie uraz głowy. Po dalszej diagnostyce, u powoda rozpoznano złamanie nasady bliższej piszczeli, u powoda nie występowały objawy oponowe i ogniskowe, badanie TK mózgowia nie wykazywało zmian, Powód nie wymagał interwencji chirurgicznej. Powód miał także na ciele wybroczyzny- ślady po zapiętych pasach bezpieczeństwa.

Powód w trakcie hospitalizacji uskarżał się na ból kręgosłupa w odcinku C7-Th2 i podudzia. U powoda nie stwierdzono badalnych cech złamań kości i krwawień zewnętrznych, stwierdzono u niego natomiast niewielki krwiak podskórny podudzia prawego. Po wykonaniu 31 sierpnia 2012 r. badania RTG obu podudzi w 2/3 górnych, ze stawami kolanowymi wykonanych w projekcjach a-p i bocznych, stwierdzono szczelinę złamania w obrębie nasady bliższej prawej kości piszczelowej, z niewielkim przemieszczeniem odłamu kostnego. W lewym stawie kolanowym stwierdzono dość znaczne zmiany zwyrodnieniowe, w prawym zmiany umiarkowane. W badaniu TK kręgosłupa szyjnego zmian pourazowych nie stwierdzono, stwierdzono natomiast widoczne zmiany zwyrodnieniowe w obrębie krążków międzykręgowych, blaszek granicznych i stawów międzykręgowych i unkowertebralnych od poziomu C5 do Th1. Następnie, w związku ze stwierdzonymi obrażeniami, powoda M. F. (1) skierowano do szpitala (...) w S., celem leczenia złamania kości piszczelowej prawej. W tym szpitalu u powoda rozpoznano złamanie kłykcia przyśrodkowego piszczeli prawej (bez przemieszczenia odłamów), z awulsyjnym złamaniem przyczepu dystalnego PCL. W wywiadzie powód podał utratę przytomności, lecz wskazał, że pamięta okoliczności zdarzenia. Innych dolegliwości powód nie zgłaszał. Powód w trakcie hospitalizacji był zdezorientowany, obolały, Obawiał się także o swój stan zdrowia, nie wiedząc dokładnie jak poważnych obrażeń doznał i jakie są rokowania, zastanawiał się, czy będzie sprawny, czy będzie mógł chodzić. Z uwagi na wiek powoda i aktualne trendy w leczeniu złamań oraz ryzyko powikłań, lekarze w szpitalu w Z. sugerowali odstępnie od zabiegu operacyjnego kolana i zaproponowali powodowi dwie metody leczenia, jedna polegała na unieruchomieniu nogi gipsem, druga zaś na natychmiastowym rozpoczęciu intensywnej rehabilitacji, bez unieruchomienia. Następnie, w zależności od efektów rehabilitacji, powód miał ewentualnie zostać poddany zabiegowi operacyjnemu. Ponieważ powodowi zależało na szybkim powrocie do pełnej sprawności, zrezygnował on z unieruchomienia nogi gipsem i zdecydował się na rozpoczęcie intensywnej rehabilitacji. Po zastosowaniu w szpitalu leczenia zachowawczego, tego samego dnia, powód został przez syna zabrany do domu. Po zakończeniu hospitalizacji powodowi zalecono chodzenie przy pomocy dwóch kul łokciowych bez obciążania prawej kończyny dolnej oraz wykonywanie ćwiczeń. zwiększających zakres ruchu w stawie kolanowym prawym. Zalecono także profilaktykę przeciwzakrzepową, leki przeciwbólowe, okłady z lodu co 3 godziny i kontrolę 7 września 2012 r. Kolejno, w badaniu USG kolana prawego z dnia 7 września 2012 r. u powoda stwierdzono w stawie kolanowym oraz w kaletce brzuchato - półbłoniastej krwiak (kaletka o wym. 18x45x12mm). Stwierdzono także, płaski krwiak przy tylnej krawędzi piszczeli o wymiarach 38x12x15mm. Stwierdzono też, że chrząstka na kłykcium przyśrodkowym ma cechy chondromalacji II/III st. i cechy naderwania więzadła poboczne piszczelowe oraz ustalono uszkodzenie więzadeł krzyżowych. Stwierdzono ponadto, że więzadło rzepki, więzadło poboczne strzałkowe w badaniu USG jest bez zmian, a łątki są bez świeżych uszkodzeń. W obrębie podudzia nie stwierdzono uszkodzeń mięśniowo - ścięgniowych. Po okresie ok. czterech tygodni od wypadku, powód rozpoczął leczenie w Poradni Ortopedycznej Ośrodka (...)S.A. w S.. W trakcie wizyty w dniu 29 września 2012 r. stwierdzono u powoda aktualną niestabilność II/III przednio-tylną i ból w przedziale przyśrodkowym. Powodowi zalecono utrzymanie kul jeszcze przez 2 tygodnie oraz rozpoczęcie obciążania za 2 tygodnie do całkowitego zalecenia i do kolejnej wizyty do 26 października 2012 r.

Podczas kolejnej wizyty w Poradni Ortopedycznej Ośrodka (...) w S. w dniu 26 października 2012r. u powoda stwierdzono znaczną poprawę w zakresie możliwości lokomocyjnych i wydolny chód, bez utykania. Stwierdzono także niestabilność przednio - tylną II/III stopnia kolana prawego i zakończono leczenie. We wrześniu, październiku oraz listopadzie 2012 r. powód M. F. (1) odbywał aktywną rehabilitację w (...) S.A. w S.. Na zabiegi rehabilitacyjne powoda zawoziła jego żona. Powód przez okres 2 miesięcy od wypadku poruszał się za pomocą kul łokciowych. Powód odczuwał dolegliwości bólowe kończyny o zmiennym nasileniu, w zależności od wysiłku. Powód uskarżał się także na uczucie niestabilności, „uciekania” prawego kolana. Powód zażywał, do ok. stycznia 2013 r., w związku z silnymi dolegliwościami bólowymi, środki przeciwbólowe.

Bezpośrednio po wypadku powód M. F. (1) przez okres 4 tygodni był całkowicie niesamodzielny, nie mógł się przemieszczać w obrębie domu, gdyż w ogóle nie mógł stanąć na własnych nogach. Powód był w dalszym ciągu obolały, a na kończynach dolnych utrzymywał się obrzęk. Powodowi w poruszaniu się pomagali synowie, którzy rano i wieczorem, a czasami też w czasie dnia, przyjeżdżali do powoda i pomagali mu dojść np. do toalety. Synowie pomagali także powodowi, asystując przy codziennej toalecie i załatwianiu potrzeb fizjologicznych. Po dwóch tygodniach od wypadku powód podjął intensywną, aktywną rehabilitację w domu, a następnie, jak wyżej wskazano, po czterech tygodniach, także w (...). Powód ćwiczył samodzielnie wykonując w domu zalecone ćwiczenia. Rehabilitacja polegała na wykonywaniu ćwiczeń do tzw. pierwszego bólu, ćwiczeniu zgięć. Powód do grudnia 2012 r. odczuwał znaczne dolegliwości bólowe i zażywał środki przeciwbólowe. Od stycznia 2013 r. powód przestał zażywać środki przeciwbólowe z uwagi na efekty uboczne ich zażywania. Okresowo powód nadal odczuwa dolegliwości bólowe. Powód przez 2 miesiące od daty wypadku przebywał na zwolnieniu lekarskim. Następnie powód wrócił do pracy zawodowej. Początkowo do pracy powoda zawoziła żona, od stycznia 2013 r. powód zaczął sam jeździć samochodem. Przed wypadkiem powód był osobą w pełni sprawą fizycznie i aktywną. Powód często bawił się z wnukami w zabawy ruchowe, grał z wnukami w piłkę nożną. Powód aktywnie spędzał urlopy wypoczynkowe, organizując piesze wycieczki krajoznawcze, uprawiając trekking. Powód jeździł także rowerem. W związku z urazami doznanymi w wypadku, powód musiał z aktywności fizycznej zrezygnować, nie może już bawić się z wnukami, jeździć rowerem, chodzić na piesze wycieczki, gdyż dłuższe spacery są dla nogi powoda zbyt wycieńczające i męczące. Powód ma obecnie trudności ze schyleniem się, klękaniem, wchodzeniem po schodach. Powód, z uwagi na uszkodzone więzadła, co jest procesem nieodwracalnym, nigdy nie odzyska już pełnej sprawności w nodze. Powód do chwili obecnej czasami traci tzw. pewność chodzenia, tzn. ma wrażenie, jakby „łamało” mu się kolano. Powód czuje także, że jego prawa noga jest słabsza od nogi lewej. Na skutek wypadku z dnia 31 sierpnia 2012 r. powód doznał następujących obrażeń:

- wstrząśnienia mózgu;
- ogólnych potłuczeń;
- złamania kłykcia przyśrodkowego prawej kości piszczelowej z uszkodzeniem obu więzadeł krzyżowych (ACL i PCL) oraz więzadła pobocznego piszczelowego (MCL).

Trwały uszczerbek na zdrowiu związany z doznanym urazem kształtuje się następująco:

- za wstrząśnienie mózgu uszczerbek na zdrowiu wynosi 0%. Uraz związany był z krótkotrwałą utratą przytomności, co uprawnia do rozpoznania wstrząśnienia, jednakże uraz nie pozostawił trwałych następstw;
- za ogólne potłuczenia uszczerbek na zdrowiu wynosi 0%. Uraz nie pozostawił trwałych następstw;
- za złamanie kłykcia przyśrodkowego prawej kości piszczelowej z uszkodzeniem obu więzadeł krzyżowych (ACL i PCL) oraz więzadła pobocznego piszczelowego (MCL), uszczerbek na zdrowiu wynosi 10%. Uraz skutkuje trwałym ograniczeniem ruchomości kolana, wciąż utrzymującymi się dolegliwościami bólowymi oraz przewlekłą niestabilnością.

Z uwagi na upływ czasu od wypadku należy przyjąć, że stan ten nie ulegnie zmianie i nie należy oczekiwać poprawy stanu zdrowia powoda. Powód przed wypadkiem nie zgłaszał dolegliwości bólowych stawów kolanowych. Łączny

uszczerbek na zdrowiu wynosi 10% (na podstawie tabeli procentowej stanowiącej załącznik do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku (Dz. U. 2002, nr 234, poz. 1974). Z punktu widzenia ortopedycznego powód znajdował się w dobrym stanie zdrowia. Nie narzekał na dolegliwości bólowe stawów kończyn oraz kręgosłupa i nie leczył się z tego powodu (negatywny wywiad, wnioski z badania przedmiotowego i brak dokumentacji medycznej w aktach). W dokumentacji medycznej znajdującej się w aktach sprawy nie odnotowano faktu leczenia z powodu zmian zwyrodnieniowych. W opisie zdjęć stawów kolanowych wykonanych po wypadku w Szpitalu Wojewódzkim, stwierdzono zauważalne zmiany zwyrodnieniowe. Analiza obrazu TK wskazuje, że zmiany te są adekwatne do wieku powoda i nie musiały przed wypadkiem powodować dolegliwości bólowych oraz ograniczać aktywności fizycznej powoda. Charakter trwały ma złamanie kłykcia przyśrodkowego prawej kości piszczelowej z uszkodzeniem obu więzadeł krzyżowych (ACL i PCL) oraz więzadła pobocznego piszczelowego (MCL). Proces leczenia i rehabilitacji powoda przebiegał prawidłowo. Z uwagi na upływ czasu od wypadku, wciąż utrzymujące się dolegliwości i występujące zmiany w badaniu przedmiotowym, należy przyjąć, że skutki wypadku powód będzie odczuwał do końca życia i nie odzyska sprawności kończyny sprzed wypadku. Z powodu urazu więzadeł kolana powód ma utrwaloną niestabilność stawu znacznie ograniczającą sprawność fizyczną. Nie może chodzić na długich dystansach, biegać, uprawiać wielu dyscyplin sportowych. Także chodzenie po schodach i jazda na rowerze może nasilać dolegliwości. Ograniczenia te z wysokim prawdopodobieństwem mogą się nasilać z powodu pogłębiających się z czasem zmian zwyrodnieniowych. Skutki urazu nie mają związku z wiekiem powoda i istniejącymi, adekwatnymi do wieku zwyrodnieniami, lecz z rodzajem uszkodzenia samym w sobie. Potwierdza to badanie porównawcze obu kolan i brak dolegliwości ze strony drugiego, nie naruszonego urazem kolana. Ból jest kwestią indywidualną, niemierzalną co do swojego nasilenia u danego, konkretnego pacjenta. Nie ma zatem możliwości ustalenia, jakie było nasilenie i natężenie cierpień, które stały się udziałem ocenianej osoby. Dany uraz u jednej osoby może skutkować bólem trudnym do wytrzymania, a u innej, posiadającej większą odporność na ból, ten sam uraz może nie skutkować nawet koniecznością stosowania środków przeciwbólowych. Próg bólu jest rzeczą wysoce indywidualną. Oceniając swoje dolegliwości bólowe kolana związane ze skutkami wypadku w 10 stopniowej analogowej skali bólu VAS, gdzie za 0 przyjmujemy brak bólu a za 10 maksymalny wyobraźalny ból, powód podaje: od wypadku przez 2 miesiące ocenia ból na 6-7 punktów, następnie do końca 2012 r. na 4-5, przez 2013 r. na 3, od początku 2014 r. do chwili obecnej. W chwili obecnej nie można przewidzieć, czy dolegliwości te w przyszłości będą zmieniały swoje nasilenie, w szczególności, czy ulegną zmniejszeniu. Co do dolegliwości związanych z ogólnymi potłuczeniami, powód nie powinien już ich odczuwać. Ból jest kwestią wysoce indywidualną, ale z doświadczenia wynika, że takie uszkodzenia wiążą się z dużymi dolegliwościami bólowymi. Na skutek niestabilności kolana w szybkim tempie rozwijają się zmiany zwyrodnieniowe, które zazwyczaj z czasem zwiększają dolegliwości bólowe. Z powodu zaistniałych obrażeń powód nie jest w stanie powrócić do sprawności sprzed wypadku. Obrażenia znacznie ograniczyły sprawność fizyczną powoda, nie może chodzić na długie spacery, ból sprawia wspinanie po schodach itp. Istniejące wcześniej adekwatne do wieku zmiany nie mają wpływu na dolegliwości stawu kolanowego. Aktualnie powód ma znaczne ograniczenia w prowadzeniu aktywnego trybu życia, nie może biegać, chodzić na dłuższe dystanse, utrudnione jest chodzenie po schodach, jazda na rowerze na dalsze odległości. Ponieważ powód do pełnienia funkcji społecznych, zawodowych, rodzinnych musi chodzić i zapewne od czasu do czasu dźwigać ciężary choćby w domu, to obecny stan zdrowia związany ze skutkami urazu stanowi ograniczenie. Pismem z dnia 7 stycznia 2013 r. skierowanym do pozwanego ubezpieczyciela (...) S.A. powód M. F. (1) poinformował, że postępowanie przygotowawcze wobec sprawy wypadku z dnia 31 sierpnia 2012 r. T. K. zakończyło się i skierowany został akt oskarżenia do Sądu, co wskazuje na odpowiedzialność pozwanego z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej kierowcy B. za skutki wypadku. Powód podał, że zgodnie z wyceną ubezpieczyciela, szkoda wynosi 45.350 zł, a ubezpieczyciel wypłacił z tytułu ubezpieczenia autocasco I. F. kwotę 42.250 zł, co oznacza, że ubezpieczyciel jest zobowiązany do zapłaty różnicy w kwocie 3.100 zł i powód wezwał ubezpieczyciela do zapłaty tej kwoty na konto I. F.. Powód w ww. piśmie wskazał, że koszty leczenia i rehabilitacji opiewają na łączną kwotę 1.310 zł. Powód podał, że utracił też część zarobków z tytułu umowy o pracę w związku ze zwolnieniem lekarskim, szkoda z tego tytułu wynosi 1.396,37 zł. Powód podał, że domaga się od ubezpieczyciela zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł ze względu na ból, wyrządzoną krzywdę oraz utratę możliwości zarobkowania. Powód zaznaczył, że uraz był i jest bolesny, ponadto jest to uraz trwale uszkadzający funkcję kolana. Powód M. F. (1) wskazał, że łącznie z tytułu zadośćuczynienia i wyrównania poniesionej szkody wzywa pozwanego do zapłaty kwoty 102.706,37 zł. Pismem z dnia 11 stycznia 2013 r. pozwany

ubezpieczyciel przyznał, że otrzymał zgłoszenie szkody i zwrócił się do powoda o nadesłanie dokumentów. Pismem z dnia 11 lutego 2013 r. pozwany przyznał powodowi dopłatę do odszkodowania w kwocie 3.100 zł. Pismem z dnia 8 lutego 2013 r. pozwany poinformował powoda, że przyznał mu świadczenie w łącznej wysokości 13.126,37 zł, na którą to kwotę składają się następujące świadczenia: zadośćuczynienie w kwocie 8.500 zł, odszkodowanie z tytułu opieki osób trzecich - 1.920 zł, odszkodowanie z tytułu kosztów leczenia - 1.310 zł, utracone dochody - 1.396,37 zł. Sąd Okręgowy podkreślił, że powództwo M. F. (1) oparte było na treści przepisów art. 415 w związku z art. 435, art. 436, art. 444 §1 i 2 k.c., art. 445 k.c. oraz art. 822 k.c. i art. 4 ust. 1, 9 ust. 1 i 19 ust. 1 Ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z dyspozycją art. 822 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Stosownie natomiast do treści art. 4 ust. 1, 9 ust. 1 i 19 ust. 1 Ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych - w takim przypadku poszkodowany może dochodzić roszczeń o naprawienie szkody bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Zważyć należy, że przesłanką powstania po stronie zakładu ubezpieczeń obowiązku odszkodowawczego na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest odpowiedzialność ubezpieczonego za wyrządzoną szkodę. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń uzależniona jest od zakresu odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego lub osoby kierującej tym pojazdem. Podstawą tej odpowiedzialności jest zasada ryzyka. Zatem posiadacz mechanicznego środka komunikacji ponosi odpowiedzialność bez względu na swoją winę. Zgodnie z przepisem art. 435 § 1 w związku z art. 436 § 1 k.c. posiadacz ten może zwolnić się z odpowiedzialności, jeżeli wykaże, iż szkoda powstała z wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą posiadacz nie odpowiada, albo też powstała w skutek siły wyższej. Z kolei podstawą odpowiedzialności kierującego pojazdem jest zasada winy unormowana w przepisie art. 415 k.c.

W rozpoznawanej sprawie bezsporna była sama zasada odpowiedzialności pozwanego i pozwany w toku procesu jej nie kwestionował. Nie ulegało wątpliwości, że do wypadku, w wyniku którego ucierpiał powód, doszło z winy sprawcy – T. K., który posiadał ubezpieczenie OC u pozwanego ubezpieczyciela. Sprawca wypadku został skazany prawomocnym wyrokiem karnym, mamy tutaj zatem do czynienia z deliktem. Podobnie niesporne było, że powód został w efekcie zaistniałego wypadku poszkodowany, a zatem posiadał legitymację czynną do wystąpienia z roszczeniami odszkodowawczymi w niniejszej sprawie. Kwestią sporną natomiast była wysokość należnego powodowi z tytułu zdarzenia zadośćuczynienia. Podstawę zgłoszonego przez powoda żądania zapłaty na jego rzecz zadośćuczynienia stanowi art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy po analizie całości materiału dowodowego zebranego w sprawie doszedł do przekonania, że roszczenie powoda jest w całości zasadne i powodowi należy się zadośćuczynienie w pełnej żądanej przez niego wysokości, a mianowicie w kwocie 85.000 zł.

Sąd ten miał na względzie, że udziałem powoda stało się wyjątkowo traumatyczne zdarzenie, jakim był poważny wypadek komunikacyjny, któremu powód, całkowicie bez swojej winy, uległ. Do krytycznego zdarzenia doszło, gdy powód, z zawodu radca prawny, udawał się do wypełnienia swoich obowiązków zawodowych, związanych z przeprowadzaniem egzaminu dla aplikantów radcowskich. Wypadek, jakiemu uległ powód, był poważny w skutkach, powód w pierwszej chwili stracił przytomność i nie pamięta dokładnie przebiegu zdarzenia.

Powód na skutek wypadku doznał szeregu poważnych obrażeń, a mianowicie wstrząśnienia mózgu, ogólnych potłuczeń, złamania kłykcia przyśrodkowego prawej kości piszczelowej z uszkodzeniem obu więzadeł krzyżowych (ACL i PCL) oraz więzadła pobocznego piszczelowego (MCL). Powód miał także na ciele wybroczyny- ślady po zapiętych pasach bezpieczeństwa.

W związku z doznanymi urazami, powód był niemal przez cały dzień hospitalizowany. Pierwotnie został przewieziony na Szpitalny Oddział Ratunkowy do (...) Szpitala (...) przy ul. (...) w S., gdzie powód został wstępnie zdiagnozowany, wstępna diagnostyka trwała ok. 5 godzin. Następnie został skierowany do szpitala (...) w S., celem leczenia rozpoznanego złamania kości piszczelowej prawej. Po zastosowaniu leczenia zachowawczego, powód z tej placówki

medycznej wieczorem tego samego dnia został wypisany do domu, z zaleceniem chodzenia przy pomocy dwóch kul łokciowych bez obciążania prawej kończyny dolnej oraz wykonywania ćwiczeń zwiększających zakres ruchu w stawie kolanowym prawym oraz profilaktyki przeciwzakrzepowej, przeciwbólowej itd. Powód bezpośrednio po wypadku był przez okres miesiąca całkowicie unieruchomiony, nie mógł się przemieszczać, nawet przy pomocy kul, w obrębie domu, gdyż w ogóle nie mógł stanąć na własnych nogach. Powód był obolały, a na kończynach dolnych utrzymywał się obrzęk. Powód zmuszony był korzystać z pomocy osób drugich - członków rodziny, synów, żony, którzy pomagali mu w przemieszczaniu się, asystowali przy codziennej toalecie i załatwianiu potrzeb fizjologicznych. Powyższe skutkowało dla powoda znacznym dyskomfortem psychicznym, gdyż powód do tej pory był osobą w pełni sprawną i nie wymagał nigdy niczyjej pomocy. Dodatkowo, już od chwili wypadku powodowi towarzyszyła obawa, czy odzyska w pełni sprawność fizyczną, czy będzie mógł się samodzielnie poruszać i czy wróci do pracy zawodowej. Ponieważ powód bardzo szybko chciał odzyskać pełną sprawność fizyczną, zrezygnował z unieruchomienia nogi gipsem i zdecydował się na rozpoczęcie intensywnej.

Sąd Okręgowy podkreślił, że powód do obecnej sprawności doszedł przede wszystkim własnym wysiłkiem, zdecydował się bowiem na intensywną rehabilitację, zaczął ją już po dwóch tygodniach od daty wypadku, ćwiczył zarówno w domu, jak i przy pomocy rehabilitanta w (...) w S.. Rehabilitacja ta była bardzo bolesna, do tzw. pierwszego bólu, wymagała od powoda wiele cierpliwości, samozaparcia, determinacji i poświęcenia. Powód wszystkie te cechy wykazywał, bardzo bowiem zależało mu na szybkim powrocie do pełnej sprawności fizycznej, nie chciał być od kogoś zależny, chciał też szybko wrócić do pracy zawodowej (powód nigdy nie korzystał z dłuższych zwolnień lekarskich). Z uwagi zatem przede wszystkim na duże zaangażowanie powoda, proces jego leczenia i rehabilitacji przebiegł prawidłowo i dał wymierne efekty.

Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy miał na względzie, że jak stwierdzili biegli w sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania opinii sądowo - lekarskiej, trwały uszczerbek na zdrowiu związany z doznany urazem wynosi obecnie u powoda 10% - za złamanie kłykcia przyśrodkowego prawej kości piszczelowej z uszkodzeniem obu więzadeł krzyżowych (ACL i PCL) oraz więzadła pobocznego piszczelowego (MCL). Niebagatelne znaczenie ma, że uraz doznany przez powoda skutkuje trwałym ograniczeniem ruchomości kolana, wciąż utrzymującymi się dolegliwościami bólowymi oraz przewlekłą niestabilnością. Ponadto, jak stwierdzili biegli, z uwagi na upływ czasu od wypadku należy przyjąć, że stan kończyny prawej powoda nie ulegnie zmianie i nie należy oczekiwać poprawy tego stanu w przyszłości. Sąd zaznaczył (wskazali na to także biegli), że powód przed wypadkiem nie zgłaszał dolegliwości bólowych stawów kolanowych, nie zgłaszał także innych poważniejszych dolegliwości zdrowotnych i z punktu widzenia ortopedycznego znajdował się w dobrym stanie zdrowia. Powód nie narzekał także na dolegliwości bólowe stawów kończyn oraz kręgosłupa, na zmiany zwyrodnieniowe i nie leczył się z tego powodu.

Sąd wskazał także, że wbrew twierdzeniom strony pozwanej, skutki doznanego przez powoda urazu nie mają związku z wiekiem powoda (powód ma w chwili obecnej 67 lat) i istniejącymi, adekwatnymi do wieku zwyrodnieniami, lecz z rodzajem uszkodzenia samym w sobie. Pozwany wywodził, że w istotnym zakresie, zmiany urazowe powoda są wynikiem istniejących wcześniej schorzeń, które w wyniku zdarzenia ujawniły się (dolegliwości wynikające ze zmian zwyrodnieniowych). Przeczą temu jednak wyżej przytoczone wnioski opinii biegłych.

Sąd podniósł, że doznane przez powoda w wyniku wypadku z dnia 31 sierpnia 2012 r. urazy wydatnie ograniczają jego aktywność życiową. Jak stwierdzili biegli, powód nie może chodzić na długich dystansach, biegać, uprawiać wielu dyscyplin sportowych. Także chodzenie po schodach i jazda na rowerze może nasilać dolegliwości bólowe. Ograniczenia te z wysokim prawdopodobieństwem mogą się nasilać z powodu pogłębiających się z czasem zmian zwyrodnieniowych. A zatem, powód nie może być już tak aktywny jak przed wypadkiem, nie może np. pograć w piłkę z wnukami, urządzać pieszych i rowerowych wycieczek, biegać, spacerować. Powodowi z całą pewnością jest przykro, gdy musi odmówić wnukom gry w piłkę, zabawy w berka i że musi zrezygnować z dotychczasowych, aktywnych form spędzania wolnego czasu.

Sąd, ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia miał ponadto na względzie, że wypadek zmienił życia powoda, niejako „wyjął” go z aktywności zawodowej, której powód musiał na dwa miesiące zaniechać, a w następnych

miesiącach ją ograniczyć (powód dopiero w styczniu 2013 r. zaczął się samodzielnie przemieszczać samochodem). Wypadek na zawsze ograniczył też aktywność fizyczną powoda i zmusił go do biernego spędzania wolnego czasu. Sąd miał na względzie, że powodowi w zasadzie do stycznia 2013 r. towarzyszyły znaczne dolegliwości bólowe, powód zażywał środki przeciwbólowe, przestał je zażywać z uwagi na skutki uboczne. Wypadek z dnia 31 sierpnia 2012 r. skutkował zatem szeregiem negatywnych następstw w życiu powoda, zarówno w sferze osobistej, jak i zawodowej, powód w związku z wypadkiem doznał wielu ujemnych przeżyć i stale doznaje ograniczeń. Sąd podkreślił, że do momentu wypadku powód był osobą w pełni zdrową, nie uskarżającą się na żadne poważniejsze dolegliwości, aktywną zawodowo, czynnie uczestniczącą w życiu osobistym, wychowywaniu wnuków itd. Jak podkreślili biegli, z uwagi na upływ czasu od wypadku, wciąż utrzymujące się dolegliwości i występujące zmiany urazowe, należy przyjąć, że skutki wypadku powód będzie odczuwał do końca życia i nie odzyska już sprawności kończyny sprzed wypadku. Z powodu urazu więzadeł kolana powód ma utrwaloną niestabilność stawu znacznie ograniczającą sprawność fizyczną. Taki stan rzeczy jest dla powoda niewątpliwie przykry i bolesny. Powód ma 67 lat. co mając na względzie wydłużający się wiek życia mężczyzn, dawało perspektywy na dalsze życie w zdrowiu, bez ograniczeń fizycznych, które u powoda, na skutek wypadku, niestety już występują. Jak to zaznaczyli biegli, aktualnie powód ma znaczne ograniczenia w prowadzeniu aktywnego trybu życia, nie może biegać, chodzić na dłuższe dystanse, utrudnione jest także chodzenie po schodach, jazda na rowerze na dalsze odległości. Co więcej, ponieważ powód do pełnienia funkcji społecznych, zawodowych, rodzinnych musi chodzić i zapewne od czasu do czasu dźwigać ciężary choćby w domu, to obecny stan zdrowia związany ze skutkami urazu stanowi dla niego ograniczenie. W kontekście powyższego, Sąd uznał, że żądanie pozwu jest zasadne w całości, a dochodzona tytułem zadośćuczynienia kwota 85.000 zł jest kwotą w pełni adekwatną do rozmiaru ujemnych następstwa jakie wynikły dla powoda w związku z wypadkiem. Z pewnością, wbrew twierdzeniom podnoszonym w tym zakresie przez pozwanego, nie jest to kwota nadmiernie wygórowana, która stanie się dla powoda źródłem wzbogacenia. Przyznana suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent za poniesioną przez poszkodowanego szkodę niemajątkową, powinna wynagrodzić doznane przez poszkodowanego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz utratę radości życia, ponadto ma mu ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć. Dzięki zadośćuczynieniu ma zostać poszkodowanemu przynajmniej częściowo przywrócona równowaga zachwiana wskutek popełnienia przez sprawcę czynu niedozwolonego. Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia ma polegać na wynagrodzeniu krzywdy poprzez zaspokojenie w większym zakresie potrzeb poszkodowanego. Od osoby odpowiedzialnej do szkodę poszkodowany winien zatem otrzymać sumę pieniężną odpowiednią w danych okolicznościach, ażeby mógł za jej pomocą zatrzeć lub przynajmniej załagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. (por. Adam Szpunar, Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową - Funkcje zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową, s. 77-80 Oficyna Wydawnicza Branta, luty 1999 r.).

Z uwagi na powyższe, Sąd uznał zgłoszone przez powoda żądanie zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 85.000 zł za kwotę w pełni adekwatną, spełniającą funkcję zadośćuczynienia, nadto zaś niewygórowaną. Stąd też w punkcie I wyroku Sąd zasądził na rzecz powoda od pozwanego ubezpieczyciela kwotę 85.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami, zgodnie z żądaniem pozwu, od dnia 15 lutego 2013 r. do dnia zapłaty.

O odsetkach od zasądzonych na rzecz powoda roszczeń Sąd orzekł na podstawie art. 481 i art. 455 k.c., zgodnie z którymi jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, to dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu. W wypadku opóźnienia dłużnika wierzyciel jest zatem uprawniony do odsetek od nieterminowo spełnionego świadczenia pieniężnego. Roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia co do zasady nie podlega odrębnym regułom w zakresie terminu spełnienia świadczenia przez dłużnika.

Sąd wziął pod uwagę, że w przypadkach zadośćuczynienia termin wymagalności roszczenia jest przedmiotem kontrowersji w judykaturze i doktrynie prawa cywilnego. Według niektórych orzeczeń, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd (art. 316 k.p.c.) i zobowiązany dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzonego zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia

należą się od niego odsetki za opóźnienie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, Lex nr 477638; wyrok Sądu Najwyższego z 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, Lex nr 477665; wyrok SN z 4 września 1998 r., II CKN 875/97, Lex nr 477579; wyrok SN z 9 września 1999 r., II CKN 477/98, Lex nr 477661). W innych orzeczeniach przyjmuje się, że zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić (z zastrzeżeniem wyjątków wynikających z art. 817 k.c. i art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych) niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNC 1971, nr 6, poz. 103; wyrok Sądu Najwyższego z 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, Lex nr 56055; wyrok Sądu Najwyższego z 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX 602683).

Tak też Sąd Okręgowy przyjął w rozpoznanej sprawie.

Powód zgłosił pozwanemu ubezpieczycielowi szkodę pismem z dnia 7 stycznia 2013 r. i wezwał go do zapłaty świadczeń odszkodowawczych. Przyjmując termin na doręczenie wezwania (7 dni), pozwany otrzymał wezwanie do zapłaty w dniu 14 stycznia 2013 r. Mając na względzie, że zgodnie z wyżej wskazanymi przepisami, pozwany winien uczynić zadość roszczeniu powoda w ciągu 30 dni, powodowi należą się odsetki ustawowe po upływie 30 dni od wezwania pozwanego do naprawienia szkody, a więc od dnia 15 lutego 2013 r. r. Od tej też daty Sąd zasądził na rzecz powoda odsetki ustawowe od zasądzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty. Jednocześnie, w punkcie II wyroku Sąd ustalił odpowiedzialność strony pozwanej na przyszłość za wszelkie konsekwencje mogące ujawnić się na zdrowiu powoda, będące skutkiem wypadku jakiemu uległ powód w dniu 31 sierpnia 2012 r. Powyższe żądanie oparte było na treści przepisu art. 189 k.p.c. Zgodnie z treścią tego przepisu, powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Możliwość taką dopuścił także Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z 17 kwietnia 1970 r. opublikowanej w OSNC 1970/12/217 wskazując, że w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia.

Zgodnie z zacytowanym przepisem art. 189 k.p.c., powód mógł więc żądać ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Zawyższy na rozmiar urazów i obrażeń jakich doznał powód w wypadku z dnia 31 sierpnia 2012 r., nie jest zdaniem Sądu wykluczone, że w przyszłości w stanie zdrowia powoda ujawnią się jeszcze inne negatywne następstwa zdarzenia. Mając bowiem na względzie poważne urazy, jakich powód doznał w wypadku, niewykluczone jest, że nastąpi pogorszenie stanu zdrowia powoda, mające swoje źródło w urazach doznanych na skutek wypadku. Z uwagi zatem na realną możliwość pogorszenia się stanu zdrowia powoda w przyszłości, za taki stan rzeczy, jaki może mieć miejsce w przyszłości, pozwany ubezpieczyciel będzie musiał ponieść odpowiedzialność.

Orzeczenie o kosztach procesu zapadło na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i 108 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 25 listopada 2014 roku wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w części - to jest w jego punkcie pierwszym co do roszczenia głównego w zakresie kwoty 53 500 zł oraz w punkcie drugim w całości, jak również w punkcie trzecim w zakresie, w jakim zmiana wyroku i oddalenie powództwa ponad kwotę 31 500 zł oraz w zakresie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość spowoduje konieczność zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Skarżący podniósł zarzuty:

I. naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 §1 k.p.c. poprzez niedokonanie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału przez nienależyte uwzględnienie tej części dokumentacji medycznej, z której wynika, że:

1) już przed wypadkiem z dnia 31 sierpnia 2012 roku w obu stawach kolanowych powoda występowały zmiany zwyrodnieniowe, a powód był osobą ze znaczną nadwagą (98 kg przy wzroście 173 cm) co sprzyja patologiom aparatu stawowego (vide: dwie karty informacyjne i historia choroby z dnia 31 sierpnia 2012 roku; opis badania usg z dnia 9 września 2012 roku; opinia (...) w S., Zakładu Medycyny Sądowej z dnia 23 października 2012 roku);

2) już podczas badania lekarskiego, przeprowadzonego po przebytej rehabilitacji w dniu 26 października 2012 roku odnotowano - „Znaczna poprawa w zakresie możliwości lokomocyjnych, wydolny chód, bez utykania” (historia choroby z dnia 26 października 2012 roku);

3) zgodnie z wynikami badania przedmiotowego, przeprowadzonego przez powołanego w tej sprawie biegłego lekarza P. K. powód obecnie porusza się sprawnie (vide: s.4 opinii biegłego z dnia 17 lipca 2014 roku).

Sąd Okręgowy faktów tych nie uwzględnił, zdaniem apelującego, należycie i uznał, że krzywda powoda jest znacznie większa niż w rzeczywistości, a miało to wpływ na wysokość przyznanego zadośćuczynienia.

II. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 §1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że kwotą adekwatną do krzywdy, polegającej na wystąpieniu negatywnych skutków na zdrowiu powoda, skutkujących uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 10%, jest kwota 93 500 zł (tj. kwota 9 300 zł za 1% uszczerbku odniesionego z tego tytułu), podczas gdy prawidłowe zastosowanie tego przepisu, nawet bez należytego uwzględnienia okoliczności wskazanych w punkcie I apelacji, prowadzi do wniosku, że kwotą odpowiednią (maksymalną dopuszczalną) za krzywdę, polegającą na wystąpieniu 10% uszczerbku na zdrowiu, będzie łączna kwota 40 000 zł (tj. i tak wysoka i rzadko spotykana w orzecznictwie sądów powszechnych w tego typu sprawach, kwota aż 4 000 zł za 1% uszczerbku); tym samym przyznana przez Sąd z tego tytułu kwota zadośćuczynienia jest rażąco niewspółmierna i wykracza poza wynikające z tego przepisu uznanie sędziowskie;

III. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 481 §1 k.c. w zw. z art. 445 §1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że w realiach rozpoznawanej sprawy, w której rehabilitacja powoda i wynikający z niej dyskomfort trwał również w czasie prowadzenia tego postępowania, a określenie stanu zdrowia powoda i tym samym oszacowanie jego krzywdy było możliwe dopiero w chwili wydania wyroku, tj. po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłych i zgromadzenia dokumentacji medycznej, zachodzą podstawy do zasądzenia odsetek ustawowych od zadośćuczynienia pieniężnego za okres poprzedzający wyrokowanie, podczas gdy przyjęcie prawidłowej wykładni wyłącza - w omówionych okolicznościach sprawy - dopuszczalność zasądzenia odsetek za okres przed wyrokowaniem;

IV. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 189 k.p.c. w związku z art. 421 §3 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że o realiach rozpoznawanej sprawy, w której skutki wypadku z dnia 31 sierpnia 2012 roku są znane i zostały precyzyjnie ustalone i wynoszą 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu, zaś dochodzone niniejszym pozwem zadośćuczynienie jest tego rodzaju świadczeniem, które- ze swej istoty - obejmuje nie tylko te krzywdy, które już powstały, ale również takie, które mogą potencjalnie wystąpić w przyszłość i są przewidywalne w chwili orzekania, spełnione zostały przesłanki warunkujące istnienie po stronie powoda interesu prawnego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki wypadku z dnia 31 sierpnia 2012 roku, podczas gdy przyjęcie prawidłowej wykładni, skutkującej wykluczeniem istnienia interesu prawnego, wyłącza w omówionych okolicznościach sprawy - dopuszczalność ustalenia odpowiedzialności na przyszłość.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę pkt I wyroku Sądu Okręgowego polegającą na wskazaniu, że zasądzeniu podlega zamiast kwoty 85 000 zł, jedynie kwota 31 500 zł oraz o uchylenie pkt II tego wyroku, jak również o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje z uwzględnieniem wynagrodzenia adwokackiego, ewentualnie- o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania wraz z orzeczeniem o kosztach procesu za obie instancje.

W złożonej odpowiedzi na apelację obszernie argumentującej o bezzasadności podnoszonych w niej zarzutów powód sformułował wnioski o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione przez apelującego w części uznać należało za uzasadnione, co skutkowało ostatecznie zmianą zaskarżonego orzeczenia w części odnoszącej się do wysokości przyznanego zadość uczynienia.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do podniesionych przez skarżącego zarzutów dotyczących naruszenia przepisów o charakterze procesowym, a w szczególności przepisu art. 233 §1 k.p.c. stwierdzić należy, że nie znajduje on uzasadnienia w okolicznościach niniejszej sprawy. Zgodnie z brzmieniem cytowanego przepisu Sąd pierwszej instancji zobligowany był ocenić wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zatem - jak podkreśla się w orzecznictwie - z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów, a mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000/10/382).

Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, zgodnie z którymi sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy m. in. w orzeczeniu z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/10/200; z dnia 29 października 1996 roku, III CKN 8/96, OSNC 1997/3/30). Ustalenia sądu w oparciu o tak ocenione dowody nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych (to znaczy nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów), jak i logicznych (błędnosci rozumowania i wnioskowania).

Z kolei podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i istniejących w chwili jej zamknięcia. Zdarza się, że dowody przedstawione przez strony na poparcie swoich twierdzeń są ze sobą sprzeczne i że na podstawie zebranego materiału można zbudować dwa lub więcej stanów faktycznych wzajemnie się wykluczających, które znajdują potwierdzenia w części dowodów. Jednak w ramach swobodnej oceny dowodów to sąd orzekający jest uprawniony do wyboru jednej z nich na warunkach określonych w wyżej wskazanym przepisie art. 233 § 1 k.p.c. Na aprobatę zasługuje w tym kontekście pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 27 kwietnia 2006 roku (I A Ca 1303/05, LEX nr 214251), iż skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd ten uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające wyrażenie przekonania o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Przedstawienie zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów nie może polegać na wskazaniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, ustalonego przez nią na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący może tylko wykazywać, posługując się argumentami natury jurystycznej, że sąd rażąco naruszył ustanowione w art. 233 § 1 k.p.c. zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 roku, I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8/139; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 roku, II CKN 817/00, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2003 roku, I CKN 160/01, niepubl.). Z taką zaś sytuacją - wbrew zarzutom pozwanego - nie mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie. Materiał dowodowy został przez Sąd Okręgowy przeanalizowany wszechstronnie. Sąd ten starannie zebrał i szczegółowo rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je sposób nie naruszający reguł swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Wobec tego nie sposób jest podważać adekwatności dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów. Z tych też przyczyn Sąd Apelacyjny, uznając ustalenia te za prawidłowe, przyjmuje je za własne, czyniąc integralną częścią swojego stanowiska i uznając za zbędne ponowne ich szczegółowe przytaczanie (por. w tym względzie między innymi orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 roku, C III 680/34; z dnia 14 lutego 1938 roku, C II 21172/37; z dnia 10 listopada 1998 roku, III CKN 792/98, OSNC 1999/4/83). Znajdują one pełne oparcie zarówno w przeprowadzonych dowodach z dokumentów - w szczególności dokumentacji medycznej dotyczącej przebiegu leczenia powoda po wypadku, jak też dowodach osobowych w postaci zeznań powoda oraz świadków M. F. (2), I. F. i T. F. oraz wreszcie dowodzie z opinii biegłych (...). - (...) Spółka Komandytowa w Ł..

Zdaniem Sądu odwoławczego apelacja pozwanego ma w tym zakresie w istocie charakter jedynie polemiczny; subiektywne przeświadczenie skarżącego o wadze i doniosłości poszczególnych dowodów pozostaje w oderwaniu od całokształtu okoliczności wynikających z zebranego materiału procesowego, jak również w oderwaniu od argumentacji przedstawionej przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Nawiązując do zindywidualizowanych w aspekcie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zarzutów apelacyjnych podkreślić wypada wyraźnie, iż ustalenia faktyczne Sądu I instancji nie pomijają faktu stwierdzenia wykonanych badaniami RTG z 31 sierpnia 2012 roku zmian zwyrodnieniowych w obu stawach kolanowych powoda. Okoliczność powyższa została także uwzględniona ponownie w opinii biegłych, jednakże zarówno opinia powyższa, jak i pozostałe wskazane powyżej dowody wskazują jednoznacznie na fakt, iż przed zdarzeniem z 31 sierpnia 2012 roku z punktu widzenia ortopedycznego powód znajdował się w dobrym stanie zdrowia, nie uskarżał się na dolegliwości bólowe stawów kończyn oraz kręgosłupa. W opisie zdjęć stawów kolanowych wykonanych po wypadku stwierdzono zauważalne zmiany zwyrodnieniowe, jednak analiza obrazu TK wskazuje, że były one adekwatne do wieku powoda i nie musiały przed wypadkiem powodować dolegliwości bólowych oraz ograniczać aktywności fizycznej powoda. Z opinii biegłych wynika jednoznacznie, że skutki wypadku powód odczuwać będzie do końca życia i nie odzyska sprawności kończyny sprzed wypadku. Z powodu urazu więzadeł kolana powód ma utrwaloną niestabilność stawu znacznie ograniczającą jego sprawność fizyczną - nie może chodzić na długich dystansach, biegać, uprawiać wielu dyscyplin sportowych. Zważywszy na ustaloną jego sprawność sprzed wypadku, aktywność życiową, skutki wypadku stanowią zatem dla niego istotne ograniczenia w codziennym życiu należycie dostrzeżone i opisane przez Sąd pierwszej instancji. Nieuprawnionym w świetle wywodów opinii biegłych pozostaje deprecjonowanie zakresu i wagi tych ograniczeń odniesieniem zatem wyłącznie do wieku powoda, czy związanych z nim, a opisanych powyżej zmian zwyrodnieniowych stawów kolanowych. Opinia ta podkreśla wyraźnie, że skutki urazu doznanego przez powoda nie mają związku z jego wiekiem i istniejącymi, adekwatnymi do wieku zwyrodnieniami, lecz z rodzajem uszkodzenia samego w sobie, co potwierdza badanie porównawcze obu kolan i brak dolegliwości ze strony drugiego, nie naruszonego urazem kolana. Stwierdzić wypada, iż ani w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, ani w treści złożonego środka odwoławczego skarżący żaden sposób wartości dowodowej opinii biegłych nie podważył. Poczynione w związku z tym na jej podstawie, a także na podstawie nie pozostających z nią w sprzeczności dowodach z dokumentów, zeznań świadków i zeznań powoda ustalenia co do rodzaju i rozmiarów doznanej przez powoda szkody niemajątkowej poczynione przez Sąd Okręgowy zasługują na pełną akceptację. Godzi się w tym miejscu zauważyć, iż skarżący sam popada w sprzeczność w przywoływanej w apelacji argumentacji z jednej strony powołując wybiórczo treść zapisu z historii choroby z dnia 26 października 2012 roku, z drugiej - kwestionując datę początkową płatności odsetek ustawowych - rozciągając ocenę rehabilitacji powoda i związanego z nią odczuwanego dyskomfortu na czas do wydania orzeczenia przez Sąd I instancji. Zważywszy zatem na wskazane wyżej okoliczności sformułowany przez apelującego zarzut pogwałcenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. uznać należało za nieuzasadniony.

Odnosząc się do kwestii przyznanego powodowi zadośćuczynienia przypomnieć wypada na wstępie, że zgodnie z utrwalonymi w judykaturze poglądami zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie doznanych przez poszkodowanego wskutek deliktu cierpień fizycznych i psychicznych. Obejmuje ono wszystkie te cierpienia - zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę” przyznanej jednorazowo. Przepisy kodeksu cywilnego nie definiują żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, wypracowała je natomiast judykatura, szczególnie Sąd Najwyższy. Wskazuje się, że przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy. Krzywdą zaś w rozumieniu art. 445 k.c. jest z reguły trwałe kalectwo poszkodowanego powodujące cierpienia fizyczne, ograniczenie ruchów i wykonywania czynności życia codziennego. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia obowiązuje zasada umiarkowania wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności oraz skutków doznanego kalectwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 maja 1972 roku, I CR 106/72, niepubl.). W uzasadnieniu wyroku z dnia 2 października 2013 roku (sygn. I ACa 494/13), Sąd Apelacyjny w Warszawie wskazał, że przepis art. 445 §1 k.c. nie precyzuje przesłanek ustalania wysokości zadośćuczynienia. Ocena

kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia zależy od okoliczności konkretnej sprawy. Konfrontacja danego przypadku z innymi może dać jedynie orientacyjne wskazówki co do poziomu odpowiedniego zadośćuczynienia. Kierowanie się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzanymi z tego tytułu w innych sprawach może tylko zapobiegać powstawaniu rażącej dysproporcji w podobnych sprawach. Wysokość świadczeń przyznanych w innych sprawach, choćby w podobnych stanach faktycznych, nie może natomiast stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia. Z kolei w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2010 roku (I CSK 244/09, LEX nr 5701 18) stwierdzono, że przy ustalaniu „odpowiedniej” wysokości zadośćuczynienia nie można nie uwzględnić tendencji orzecznictwa sądowego w podobnych przypadkach. Zarazem w orzeczeniu Sądu Najwyższego z 18 listopada 1998 roku (II CKN 353/98, Monitor Prawniczy 2011/17/948) podkreślono, iż nie można taryfikować zadośćuczynienia za krzywdę według procentów trwałego uszczerbku na zdrowiu. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych podkreśla, że wysokość zadośćuczynienia powinna uwzględniać aktualne warunki oraz stopę życiową w kraju, w którym mieszka poszkodowany. Najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienia (por. wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2008 roku, II CSK 78/08, LEX 420389).

Zadośćuczynienie jest sposobem naprawienia szkody niemajątkowej, tak zwanej krzywdy, poprzez przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej. Krzywda, jako niemajątkowy skutek określonego deliktu, stanowi uszczerbek, który może polegać na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach bezpośrednio związanych ze stanem zdrowia, jak również z jego dalszymi następstwami w postaci np. odczuwanego dyskomfortu w wyglądzie, mobilności, poczuciu osamotnienia, nieprzydatności społecznej bądź nawet wykluczenia. Udzielona pokrzywdzonemu ochrona majątkowa ma charakter kompensacyjny i niedopuszczalne jest przypisywanie jej funkcji represyjnej. Kompensata majątkowa ma na celu przewyższenie przykrych doznań i służyć ma nie tylko udzieleniu pokrzywdzonemu należytej satysfakcji moralnej w postaci uznania jego krzywdy wyrokiem sądu, ale także zobowiązania do świadczenia pieniężnego, które umożliwi pełniejsze zaspokojenie potrzeb pokrzywdzonego (por. uchwałę pełnej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 roku, III CZP 37/73, OSN 1974/9/145). Podkreśla się przy tym, że ustalony stopień utraty zdrowia nie jest równoznaczny z rozmiarem krzywdy i wielkością należnego zadośćuczynienia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2005 roku, IPL 47/05, MP 2006/4/2008), a przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy konieczne jest uwzględnienie rodzaju doznanych naruszeń i obrażeń, ich natężenia i czasu trwania, trwałości ich skutków i stopnia ich uciążliwości (por. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 1 kwietnia 2004 roku, II CK 131/03, LEX nr 327923; z dnia 9 stycznia 1978 roku, IV CR 510/77, OSN 1978/11/210). Ponadto sąd przy określaniu wysokości zadośćuczynienia ma obowiązek w każdym przypadku dokonywać oceny konkretnego stanu faktycznego i brać pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy (tak też Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 4 kwietnia 2012 roku, I ACa 256/12, LEX nr 1163453).

Wspomniana na wstępie niniejszego fragmentu rozważań uznaniowość w zakresie przyznania, jak i określenia wysokości zadośćuczynienia, jak przyjmuje się zgodnie w orzecznictwie upoważnia sąd wyższej instancji do ingerencji tylko w razie rażącego odstąpienia od ukształtowanej praktyki sądowej, której względna jednolitość odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa, albo wykazanego przez stronę skarżącą pominięcia istotnych kryteriów ustalania wysokości. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 stycznia 2001 roku (II CKN 351/99, LEX 51452) przyjął, że „stosownie art. 445 §2 k.c. zadośćuczynienie powinno być odpowiednie. Ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia”, z istoty należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego”. Podobnie w wyroku z 7 stycznia 2000 roku (II CKN 651/98, LEX nr 51063) Sąd Najwyższy stwierdził, że korygowanie przez sąd drugiej instancji wysokości zasądzonego zadośćuczynienia jest tylko wtedy uzasadnione, jeżeli w okolicznościach sprawy jest rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Stanowisko takie było prezentowane również we wcześniejszych orzeczeniach, na przykład w wyroku z dnia 9 lipca 1970 roku (III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53), w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdą w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, sąd odwoławczy zaś może je korygować wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich

okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednia, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie.

W ocenie Sądu Odwoławczego, z taką zaś sytuacją rażącej niewspółmierności zasądzonego zadośćuczynienia w poprawnie ustalonych przez Sąd Okręgowy okolicznościach faktycznych mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie, co czyni zasadnym podniesiony przez apelującego zarzut naruszenia przepisu art. 445 §1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię. Zważyć należy, iż doznane przez powoda w wyniku zdarzenia z dnia 31 sierpnia 2012 roku uszkodzenia ciała obejmowały uraz prawego kolana w postaci złamania kłykcia przyśrodkowego prawej kości piszczelowej z uszkodzeniem obu więzadeł krzyżowych (ACL oraz PCL) oraz więzadła pobocznego piszczelowego (KCL), a także wstrząśnienie mózgu połączone z krótkotrwałą utratą przytomności i ogólne potłuczenia. Pobyt powoda w placówkach szpitalnych ograniczał się do jednego dnia, po wykonaniu niezbędnej diagnostyki i badaniu ortopedycznym wypisany zastał do domu z zaleceniem leczenia zachowawczego, chodzenia przy pomocy kul łokciowych bez obciążania prawej kończyny dolnej, wykonywania ćwiczeń zwiększających zakres ruchu w stawie kolanowym prawym, profilaktykę przeciwzakrzepową, przyjmowania leków przeciwbólowych, stosowaniem okładów z lodu. Charakter doznanych przez powoda obrażeń nie wymagał interwencji chirurgicznej, Okres aktywnej rehabilitacji trwał od września do listopada 2012 roku i zakończył się uzyskaniem znacznej poprawy w zakresie możliwości lokomocyjnych, stwierdzeniem wydolnego chodu, bez utykania, przy ustalonej jednakże niestabilności przednio-tylnej IIMII stopnia kolana prawego i zakończono leczenie. Ustalony przez biegłych trwały uszczerbek na zdrowiu związany z doznany urazem wyniósł 10% i związany jest z trwałym ograniczeniem ruchomości kolana prawego, wciąż utrzymującymi się dolegliwościami bólowymi oraz przewlekłą niestabilnością, przy czym stan ten nie ulegnie zmianie i nie należy oczekiwać poprawy stanu zdrowia powoda. Okres bezpośrednio po wypadku, gdy powód z racji niesamodzielności w poruszaniu się wymagał opieki osób trzecich, dotyczył około 4 tygodni zaś troskliwą pomoc i wsparcie zapewнили mu członkowie najbliższej rodziny. Zważyć także należy, iż trwałe skutki doznanych uszkodzeń ciała, stanowiąc niewątpliwe ograniczenie w prowadzeniu aktywnego trybu życia sprzed wypadku, nie wyłączyły powoda z pełnienia doniosłych ról społecznych, zawodowych i rodzinnych. Biorąc pod uwagę te okoliczności Sąd Apelacyjny uznał, że określenie wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia na poziomie 93 500 zł (licząc łącznie z kwotą wypłaconą już powodowi z tego tytułu w ramach postępowania likwidacyjnego) nosi cechy rażącej niewspółmierności do rozmiarów doznanej krzywdy i jest rażąco wygórowane. Zdaniem Sądu Odwoławczego tak ustalone okoliczności sprawy w zakresie krzywdy już doznanej, jak i możliwej do prognozowania uzasadniają określenie wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia na poziomie 50 000 zł, co przy uwzględnieniu wypłaconej już kwoty 8 500 zł czyni powództwo zasadnym w zakresie kwoty 41 500 zł. Uwzględniając powyższe w takim też zakresie zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym zmieniono (art. 386 §1 k.p.c.), dalej idące w tym względzie żądania skarżącego uznając za nieuzasadnione. Za nieuzasadnione uznano w całości zarzuty apelującego odnoszące się do rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego ustalającego odpowiedzialność pozwanego za ewentualne szkody mogące wystąpić w przyszłości, a także podważające prawidłowość stanowiska Sądu Okręgowego co do daty początkowej płatności odsetek ustawowych od zasądzonego zadośćuczynienia. Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 roku., III CZP 34/69, stanowiła, że w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie świadczenia odszkodowawczego nie wyłącza ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia. Stanowisko to, powszechnie akceptowane w doktrynie, mogłoby utracić aktualność, gdyby nastąpiła zmiana stanu prawnego, powstaje więc pytanie, czy zmiana dokonana ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - kodeks cywilny (Dz.U. Nr 80, poz. 538) pociągnęła za sobą taki skutek, Przed podjęciem analizy tego zagadnienia należy przypomnieć, że nie wszystkie szkody na osobie zawsze powstają jednocześnie ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała; następstwa takiego zdarzenia są często wielorakie, a sama szkoda ma charakter dynamiczny. W jakiś czas po zdarzeniu, często wiele lat, a nawet dziesięcioleci ujawniają się kolejne następstwa zdarzenia, których - zależnych od indywidualnych właściwości organizmu, przebiegu leczenia czy rehabilitacji oraz wielu innych czynników, także rozwoju nauk medycznych i biologicznych - nie można przewidzieć. Poszkodowany nie może zatem, występując z powództwem o świadczenie, określić wszystkich skutków danego zdarzenia, które jeszcze się nie ujawniły, ale których wystąpienie jest prawdopodobne.

W przytoczonej uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, a także w wielu innych orzeczeniach i w doktrynie dostrzeżono ten problem. Dopuszczając możliwość ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia, wskazywano na dwa zasadnicze argumenty przemawiające za takim stanowiskiem: po pierwsze, przerwanie biegu terminu przedawnienia, które łagodzi działanie ustawowej zasady, że roszczenie o naprawienie szkody, także szkody na osobie, ulega przedawnieniu po upływie lat dziesięciu od dnia zdarzenia wyrządzającego szkodę, niezależnie od tego, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442, obecnie art. 442¹ § 1 k.c.), i po drugie, wyeliminowanie lub przynajmniej złagodzenie trudności dowodowych mogących wystąpić w kolejnej sprawie odszkodowawczej ze względu na upływ czasu pomiędzy wystąpieniem zdarzenia szkodzącego a dochodzeniem naprawienia szkody.

Stanowisko to oznacza, że - przynajmniej co do zasady - powód w sprawie o naprawienie szkód na osobie ma interes prawny pozwalający na skorzystanie z powództwa o ustalenie także wówczas, gdy jednocześnie żąda zasądzenia świadczenia. Wprowadzony do kodeksu cywilnego art. 442¹ zawiera w §3 nową treść normatywną; w razie wyrządzenia szkody na osobie termin przedawnienia nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. W odniesieniu do szkód na osobie wyeliminowane zatem zostało działanie zasady, że przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym nie może nastąpić później niż po upływie dziesięciu lat od dnia wyrządzenia szkody (por. art. 442¹ §1 k.c.). W takim stanie prawnym można zasadnie twierdzić, że wyeliminowane zostało niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła, a zatem utracił znaczenie argument odwołujący się do złagodzenia skutków upływu terminu przedawnienia. Odmiennie należy jednak ocenić zasadność drugiego argumentu, a nawet można stwierdzić, że uległ on wzmocnieniu. Wprowadzenie uregulowania, że bieg terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie rozpoczyna się z chwilą dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia (bo tak należy odczytać art. 442¹ §3 k.c.) oznacza, że nie został w żaden sposób ograniczony czas, w jakim może ujawnić się szkoda na osobie, prowadząc do powstania (zaktualizowania się) odpowiedzialności pozwanego za skutki danego zdarzenia. Drugi, czy kolejny proces odszkodowawczy może więc toczyć się nawet po dziesiątkach lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Trudności dowodowe z biegiem lat narastają, a przesądzenie w sentencji wyroku zasądającego świadczenie odszkodowawcze o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości zwalnia poszkodowanego z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym taka odpowiedzialność już ciąży.

Z tych względów należy przyjąć, że uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r., III CZP 34/69, mająca moc zasady prawnej, zachowała aktualność. Należy przypomnieć, że ocena, czy powód ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody na osobie mogące powstać w przyszłości z danego zdarzenia, może zostać dokonana jedynie z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy. W rozpoznawanej sprawie uzasadnienie powyższego żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za ewentualne szkody mogące wyniknąć w przyszłości Sąd Okręgowy w sposób całkowicie poprawny powiązał z nie podważonymi w toku postępowania wnioskami opinii powołanych w sprawie biegłych, iż w stanie zdrowia powoda z uwagi na charakter doznanych urazów mogą, z biegiem czasu, ujawnić się inne negatywne następstwa tego zdarzenia.

Zgodnie z treścią art. 481 § 1 i 2 k.c. powodowi za czas opóźnienia w wypłacie należnych mu świadczeń przysługują odsetki za okres opóźnienia w wysokości ustawowej. Zgodnie zaś z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U z 2013, Nr 392) - „1. Zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. 2. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później

jednak niż w terminie 90 dni”. W przypadkach zadośćuczynienia termin wymagalności roszczenia jest przedmiotem kontrowersji w judykaturze i doktrynie prawa cywilnego, co prawidłowo podkreślił Sąd Okręgowy.

Według niektórych orzeczeń, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd (art. 316 k.p.c.) i zobowiązany dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądanego zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 roku, I CKN 361/97, LEX nr 477638; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1998 roku, II CKN 650/97, LEX nr 477665; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 1998 roku, II CKN 875/97, LEX nr 477579; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1999 roku, II CKN 477/98, LEX nr 477661).

W innych orzeczeniach przyjmuje się natomiast, że zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić, z zastrzeżeniem wyjątków, niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 in fine k.c.), w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 roku, II PR 257/70, OSNC 1972, nr 6, poz. 103; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2002 roku, V CKN 1114/00, LEX nr 56055; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2010 roku, II CSK 434/09, LEX 602683).

Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku, CSK 243/10, zgodnie z którym żadne z tych rozwiązań nie może być uznane za wyłącznie właściwe.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powyższego orzeczenia wskazał, że odsetki w zasadzie według stopy ustawowej, należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego [analogicznie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 roku, II CKN 725/98]. Jeżeli więc zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2006 roku, V CSK 266/06, LEX nr 276339; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2009 roku, III CSK 62/09, LEX nr 738354 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09].

Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie się do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c., gdyż wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 roku, II CKN 725/98 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2009 roku, I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106].

Sąd wziął pod uwagę, że wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się jednak, jak wspomniano, zmieniać w czasie. Różna zatem w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami.

Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustalił, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Sytuacja może być też bardziej złożona. W szczególności, w dochodzonej przez powoda sumie jej część może odpowiadać zadośćuczynieniu należnemu w terminie lub terminach poprzedzających dzień wyrokowania, a część - zadośćuczynieniu należnemu dopiero od dnia wyrokowania. W takim razie odsetki za opóźnienie w zapłacie co do jednej części należnego zadośćuczynienia powinny być zasądzone od terminu lub terminów poprzedzających dzień wyrokowania, a co do innej części - od dnia wyrokowania (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1999 roku, II CKN 477/98). Na tle przedstawionego stanu prawnego za trafny należy uznać ten nurt orzecznictwa, według którego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2008 roku, II PK 100/08, OSNP 2010, nr 10, poz. 108).

W świetle tego stanowiska terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania.

W rozpoznawanej sprawie podkreślić zaś wypada, iż zgodnie z danymi w dokumentacji lekarskiej w październiku 2012 roku proces leczenia powoda był zakończony, znane były i możliwe do ustalenia wszelkie skutki wypadku: jego następstwa dla stanu zdrowia powoda, a zatem możliwe było ustalenie całkowitego rozmiaru doznanej krzywdy. Z tej przyczyny brak podstaw do skutecznego zakwestionowania stanowiska Sądu Okręgowego co do daty początkowej płatności odsetek ustawowych od zasądzonego świadczenia.

Biorąc pod uwagę wskazane wyżej okoliczności apelację pozwanego w pozostałej części, jako pozbawioną uzasadnionych podstaw, oddalono (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. oraz §6 pkt 6 i §13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013 roku, poz. 161).

T. Żelazowski M. Sawicka L. Miroszewski